



# SEKTOR

## NIE ZA WSZELKĄ CENĘ - rozmowa z WACIĄ

Sektor - Co słyszać u Zbyszka? Czy otrzymuje Pani od Niego jakieś bezpośrednie wiadomości: listy, grypsy, ustne informacje?

Wacława Bujak - Tak, ale tylko listy. Otrzymałam 7 listów. Zbyszek czuje się dobrze, jest optymistą, nie rozmawia z nimi. Proszę przeczytać /fragmenty listów zamieszczamy poniżej-Sektor/. Listy są cenzurowane, ale bez skreśleń - chyba dlatego, że pisze dość zręcznie /nie wprost/. W ostatnim liście pisze: "Póki chce mi się czytać a nie chce gadać" - więc wiem, że nie gada. W przedostatnim /o tutaj/: "dzięki temu choćby i po latach ujrysz mnie niezmienionego" - też jasne, że liczy się nawet z kilkuletnim wyrokiem, który i tak go nie zmieni. Bardzo dużo pisze o czytaniu i prosi o nowe książki. To jasne, że pragnie pobyt w więzieniu sensownie wykorzystać, ale chyba chodzi też o wyłączenie się z więziennego otoczenia. Może męczą go przesłuchania, a on pragnie żyć w innym świecie. Innych elementów, poza osobistymi i rodzinnymi, w listach nie znajduję.

- Ostatnio dużo mówi się o możliwości szerokiej amnestii. Plotka głosi, że toczą się rozmowy pomiędzy rządem, Kościołem i doradcami "S". Rząd proponuje całkowitą amnestię i mglistą propozycję pluralizmu związkowego na szczeblu zakładów pracy wzajemian za 3 mld dol. pożyczki z zachodu, rozwiązanie TKK, RKW, Biur "S" za granicą oraz wizytę generała w Rzymie i w Watykanie. Na dodatek generał proponuje tzw. rady rad, tzn. radę /konsultacyjną/ Rady Państwa, radę rady narodowej itp. Co Pani o tym wie?
- Nic! Zupełnie nic. To słyszę po raz pierwszy. Owszem znajomi mówią mi często, że wyjdą wszyscy i Zbyszek też. Ale ja raczej czuję, że są to nie znaczące rozważania. Bardzo pragnę aby Zbyszek wyszedł, ale nie za wszelką cenę! Odnowiłam nawet pokój specjalnie na jego powrót. Jeżeli jednak będzie trzeba to odnowię go jeszcze raz za kilka lat.
- Co Pani sądzi o tego typu warunkach?
- Słyszę to po raz pierwszy i jestem zaskoczona. Ja jestem tylko żoną, nie do mnie należy kierować takie pytania, ale do Zbyszka. A Zbyszek wie, że będę czekała, nawet drugie 5 lat.
- Skoro jest Pani "tylko żoną", to porozmawiajmy o sprawach "mniej poważnych", który to wywiad w Pani życiu?
- Pierwszy.
- Dlaczego?
- Nigdy nie chciałam się zgodzić. Gdy Zbyszek był wolny, nie czułam takiej potrzeby. Teraz, gdy siedzi, muszę mówić ja: ale mam straszną treść.
- Proszę powiedzieć coś o sobie. Gdzie Pani pracuje, jak wygląda Pani dzień powszedni, czy SB-cja przesładuje Panią?
- Pracuję w Ursusie na wydziale Elektrociepłowni - już 16 lat w Ursusie. Prowadzę kontrolę czasu pracy. Pracuję od 7 do 15, a mieszkam z mamą w Milanówku, właśnie tutaj gdzie rozmawiamy.
- A ile Pani zarabia - można wiedzieć?
- Proszę bardzo. 16 300 + 2500 premii, tzn. 2500 jest górnym pułapem premii.
- Dostaje Pani maksymalną premię?
- Tak, bardzo często.
- Coś podobnego. Żona Bujaka pracuje, nie jest na utrzymaniu CIA, dostaje 100% premii - Stalin i Bierut w grobie się przewracają. A SB-cja?
- SB-cja specjalnie mi nie dokucza. Raz tylko byłam wezwana do Mostowa: w czerwcu lub lipcu 82r. Próbowali mnie nastraszyć, sugerowali, że Zbyszek się źle prowadzi, tzn. zdradza mnie i radzili abym namówiła go do wyjścia z podziemia. Nie odpowiadałam na ich pytania i oświadczyłam, że więcej tam

nie przyjdę. I dali mi spokój. Odezwali się w czerwcu br. Przyszli do domu i radzili abym nie jechała do Wrocławia na mszę z okazji Czerwca. Ale pojechałam.

- A listy. Czy dostaje Pani anonimy?
- Złośliwy anonim dostałam tylko jeden. Po aresztowaniu Zbyszka, ktoś napisał, że można go uwolnić za łapówkę. Zaproponował pieniądze na ten cel i podpisał się - Pinior. Często dostaje życzliwe listy od nieznanomych. Czasami są bardzo dziwnie zaadresowane, jak na przykład ten: Wacław Bujak Ursus. I takie listy dochodzą.
- Pomówmy o NIM. Zbyszek jest dla nas człowiekiem, który potrafi w niezwykle sposób zdominować wszystkich, posiada jakąś wewnętrzną siłę. Czy żona to odczuwa?
- On chyba taki nie jest, nawet w działaniu. W każdym razie w domu czasami się mnie słucha.
- Jakie chwile zaważyły na losach Zbyszka, które momenty w jego życiu zmieniły go najbardziej?
- Bardzo zmienił go Sierpień, a później 13 grudnia. Ale już wcześniej, w 78 roku kiedy przyszedł do Ursusa Janas zaczął się pewien proces.
- To Janas zdominował Bujaka? Powszechnie sądzi się, że było odwrotnie.
- Nie można w ten sposób rozumować. Był Janas, był Czerwiński, byli inni koledzy, był Ursus i znana sytuacja końca lat 70-tych. A największy wpływ mieli robotnicy Ursusa, którzy wybrali go Przewodniczącym. To ich zaufanie go zmieniło i dodało mu siły.
- A Pani? Jak Pani na to patrzyła, jaki był Pani wpływ?
- Ja w duchu jestem typową babą i chciałam mieć męża w domu, chciałam mieć elektryka a nie działacza.
- Może tego nie napiszemy?
- Dlaczego? To bardzo piękne. Z drugiej strony doskonale rozumiem Zbyszka, wiem że trzeba to nasze ponure polskie życie zmienić. Nigdy nie chciałam mieć męża w domu za wszelką cenę.
- Jak poznaje się przywódcę jednego z największych związków na świecie?!
- Gdy go poznałam o "S" nikt nawet nie marzył, a on nie był żadnym przywódcą. Poznałam go w pracy. W 1973 Zbyszek przyszedł pracować do Ursusa, trafił na mój wydział. Ja tam już pracowałam i tam go poznałam. Potem zabrali mi go do wojska, były listy i w 77 roku ślub. Dzisiaj /rozmawiamy 27.08./ obchodzimy 9 rocznicę naszego ślubu. On tam, a ja tu. W czasie dziewięciu lat małżeństwa miałam go w domu naprawdę tylko 3 lata, bo w czasie legalnej działalności "S" też był w domu gościem.
- Wybiera się Pani do Zbyszka na widzenie. Czy poza osobistymi sprawami będzie Pani chciała mu coś przekazać?
- Prokurator wojskowy obiecał /na piśmie/ widzenie we wrześniu. Termin jeszcze nie został ustalony. Jadę na to widzenie z mamą Zbyszka. Będzie to widzenie przez telefon i szybko ograniczone do 30 min. Trudno w takich warunkach coś przekazać. Będziemy sobie wrywały słuchawkę.
- Mamym jednak nadzieję, że przekaże mu Pani od nas Wszystkich szalenie miłe pozdrowienia!
- Tak. Dziękuję bardzo.

Z listów Zbyszka Bujaka do żony

3.08.86

"...po odebraniu talonów na paczki czeka mnie pozbawienie wypiski /na 2 m-ce obecnie w zawieszeniu/. To wszystko jednak są b. drobne sprawy i nie należy się nimi przejmować. Póki chce mi się czytać, a nie chce gadać, różne drobne problemy będą się pojawiać. Miną one jednak, trzeba tylko cierpliwości, a tej mi nie zbywa..."

22.06.86

"Kochana i jeszcze raz Kochana Waciu. Ten mój list piszę z okazji Twoich urodzin. Jakiegokolwiek życzenia są zbyt banalne lub wręcz głupie gdy myślę o nich tutaj. Przestałem się więc zastanawiać i chciałbym tylko przeczytać co jakiś czas w Twoich listach o bodaj drobnych Twoich radościach. Ja sam chyba się już zakonserwowałam /wszedłem w formę przetrwalnikową/, Mam nadzieję, że dzięki temu, choćby i po latach ujrysz mnie niezmiennego...."

Z przyczyn technicznych TM 178 i 179 nie mogliśmy wydrukować. Przepraszamy. Dziękujemy za wpłaty: Aspiryna-2000, Dach 500, Victoria-2000.